

ANNA MIETELSKA

KRÓLISIA ĆSIA

uczy się dzielić



NASZA KSIĘGARNIA

Jest ranek, słońce wesoło zagląda przez okno,
a kuchnia pachnie marchewkowymi powidłami.
Isia zajada placuszki i z zadowoleniem macha
nóżkami.

– Idziemy na plac zabaw! Będę się bawić
i bawić, aż do nocy! – woła, zanurzając pyszczek
w ciepłym kakao.

– Spakuj rzeczy do piaskownicy, córeczko –
zachęca mama.



Na placu Isia spotyka swojego kolegę jeżyka. Kolek ma nowe wiaderko w kształcie zamku i łopatkę do piasku z dinozaurem.

– Cześć, Isiu! Zbuduję dziś najprawdziwszy zamek. I będzie go strzegł mój smok – zapowiada Kolek, dumnie pokazując swoje zabawki.





Isia marszczy czoło. Wiaderko i łopatka są naprawdę piękne.

Królisia wyciąga z wózka błyszczący czajniczek, filiżankę w kropki i dwie złote łyżeczki.

– A ja zrobię najlepszą herbatkę na świecie!





– To może chociaż filiżankę?

– Nie, one są tylko moje – odpowiada Isia.

Idzie w drugi róg piaskownicy i tam rozstawia swoje zabawki.

Teraz Kolek stoi i pociera nosek łapką.

– To może się wymienimy? Ty dasz mi czajniczek, a ja tobie dinołopatkę – proponuje.

– Nie – odpowiada szybko Isia i chowa czajniczek za siebie. – Nie, bo on... jest bardzo nieśmiały.



– Psssss... – syczy króliczka, przechylając czajniczek nad filiżanką w kropki. Z dzióbka wysypuje się piaskowa herbatka. Isia miesza ją złotą łyżeczką.

– Herbatka gotowa! – ogłasza.



Częstuje nią lalkę, a potem znów sypie piasek do czajniczka. Dla kogo zrobić nową? Zerka na Kolka, który zawzięcie kopie łopatką fosę wokół zamku.

Isia wzdycha i wysypuje piasek z filiżanki.

Mama Isi dzierga na drutach szalik w paski,
ale po chwili siada na brzegu piaskownicy.



– Wiesz, Isiu – mówi cicho – tak sobie myślę,
że w zamku Kolka można by zrobić wspaniałą
herbaciarnię. Twoja Hania, a może nawet i smok,
byliby zachwyceni. Dlaczego nie spróbujecie
zbudować jej razem?

